

## **SOJUSZ ZIEMSKI KONTRATAKUJE**

### **Sezon 06, odcinek 01**

6 września 2016 r.

DW: David Wilcock  
CG: Corey Goode

DW: Witamy ponownie w „Kosmicznym ujawnieniu”. Nazywam się David Wilcock i jestem waszym prowadzącym. Dzisiaj przejdziemy do odcinków, o których mówicie, że lubicie najbardziej – ostatnie doniesienia, największe i najdziwniejsze rzeczy, które przytrafiają się Corey’owi. Witaj w programie Corey’u.

CG: Dziękuję.

DW: Niedawno mieliśmy wiele problemów, ponieważ otrzymaliśmy informację na temat wojny mającej miejsce nad Antarktydą, a nie ujawniliśmy tego. Mógłbyś zacząć od opowiedzenia nam jaki był to rodzaj wojny? Co się wydarzyło? Jakie to miało dla ciebie konsekwencje za to, że o tym nie doniosłeś?

CG: Było to związane z wojną i tym, co znaleziono pod lodowcem szelfowym na Antarktydzie.

DW: Ok.



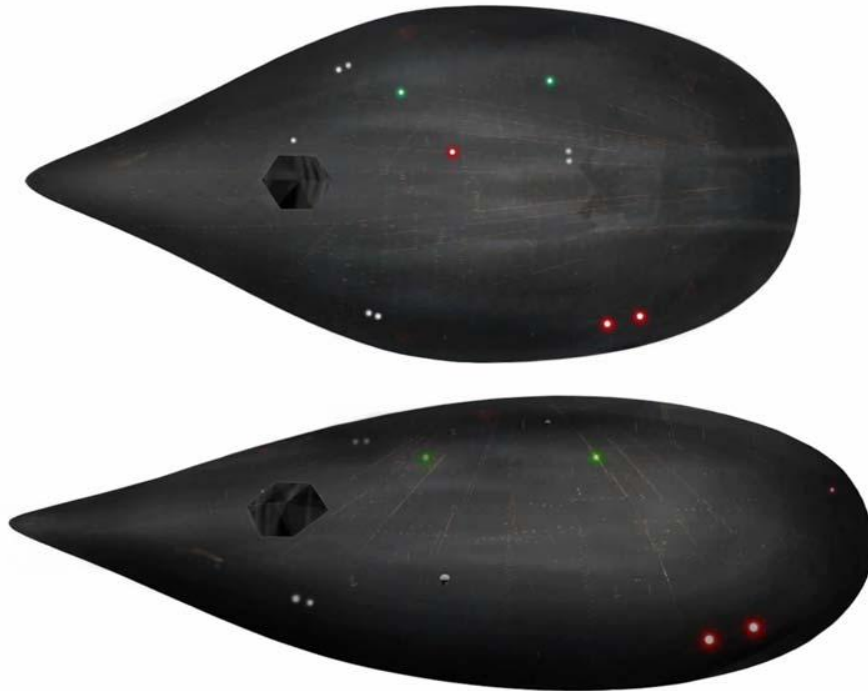
CG: Doniesiono mi, że od jakiegoś już czasu nad Antarktydą widywane są dziwne sfery o średnicy około 90 stóp (27,4m), które mają dookoła małe bulaje (okrągłe okna, przyp. tłum).



Otrzymałem kilka raportów na ten temat, ale zostało to potwierdzone dopiero po rozmowie z członkiem Sojuszu TPK.

DW: Hmm.

CG: Wygląda na to, że był to tylko rekonesans. Przypatrywały się temu, co dzieje się na Antarktydzie. Wojna została wywołana, kiedy sześć bardzo dużych krążowników o kształcie kropli należących do Ciemnej Floty wyłoniło się z wód u wybrzeża Antarktydy i leciało w kierunku zewnętrznej orbity jakby ją chciały opuścić.



DW: Czy w tej chwili wokół Ziemi jest bariera? Czy mogliby teoretycznie uciec?

CG: Tak, jest bariera.

DW: Nadal jest bariera wokół Układu Słonecznego?

CG: Zgadza się.

DW: Z jakiegoś powodu czują, że Antarktyda nie jest już dla nich dobrym miejscem.

CG: Dokładnie. Próbowali uciec do jednej ze swoich baz w Układzie Słonecznym.

DW: Pamiętam jedno fascynujące zdarzenie z Petem Petersonem, kiedy wspomniałem mu o tych sferach z bulajami dookoła, on rzeczywiście kiedyś taką widział wewnątrz hangaru i powiedział, że bulaje są ze szkła i można przez nie spojrzeć do środka statku. Kiedy o tym rozmawialiśmy był niemal przekonany, że mogą to być te Kosmosfery, o których doniósł Peter David Beter, że należą do Rosjan.

CG: Tak właśnie mi przekazano, że najprawdopodobniej należą do Rosjan.

DW: Jest to jedna z tych rzeczy, która mnie zafascynowała, ponieważ mamy dwa niezależne doniesienia ... czym są te kule. Najwyraźniej należą do Sojuszu Ziemijskiego, który podjął działania przeciwko Drako.

CG: To posunęło się dalej, kiedy dwa dowodzące statki zbliżyły się do górnej części stratosfery, nagle dziesiątki statków powietrznych wielkości myśliwców kształtem przypominających szewron zaczęły je atakować.

Były błyski światła, wybuchy i wtedy próbujące uciec krążowniki zawróciły i zanurzyły się pod wodę tam, skąd wyleciały.

DW: Więc, mamy tu sfery, które mogą należeć do Rosjan. Mamy statki Drako w kształcie kropli, które próbują opuścić Ziemię z Antarktydy i mamy te nowe, i bardzo niespodziewane statki Szewron, które się pojawiły.

CG: Dokładnie. A krążowniki w kształcie kropli należały do Ciemnej Floty.

DW: Och, należały do Ciemnej Floty, a nie do Drako?

CG: Dokładnie.

DW: Pamiętam, powiedziałeś mi, że przybycie tych trójkątnych statków, które nazywają Szewron dlatego, że mają trójkątny kształt, było naprawdę nieoczekiwane. Dlaczego było to tak zaskakujące?



CG: Mieli bardzo potężną broń i nikt nie wiedział kim byli. Okazało się, że były to statki, które uzyskał Sojusz Ziemi. Używali ich, by zapobiec opuszczeniu powierzchni Ziemi grupom Kliki (Cabal).

DW: Zasadniczo zmienia to postać rzeczy, prawda?

CG: Oczywiście.

DW: Jest to zupełny przełom. Dlaczego jest to taki przełom?

CG: Niektóre grupy Sojuszu Ziemijskiego posiadają zaawansowaną technologię. Praktycznie to teraz posiadają swój własny program kosmiczny. Takie nabytki są jak coś, co pochodziłoby z TPK. Były bardzo zaawansowane, bardzo nowoczesna technologia. Te statki zostały wybudowane przez kontrahentów defensywnych.

DW: Ale ci defensywni kontrahenci z TPK niekoniecznie pracują z tymi, którzy wybudowali te na Ziemi.

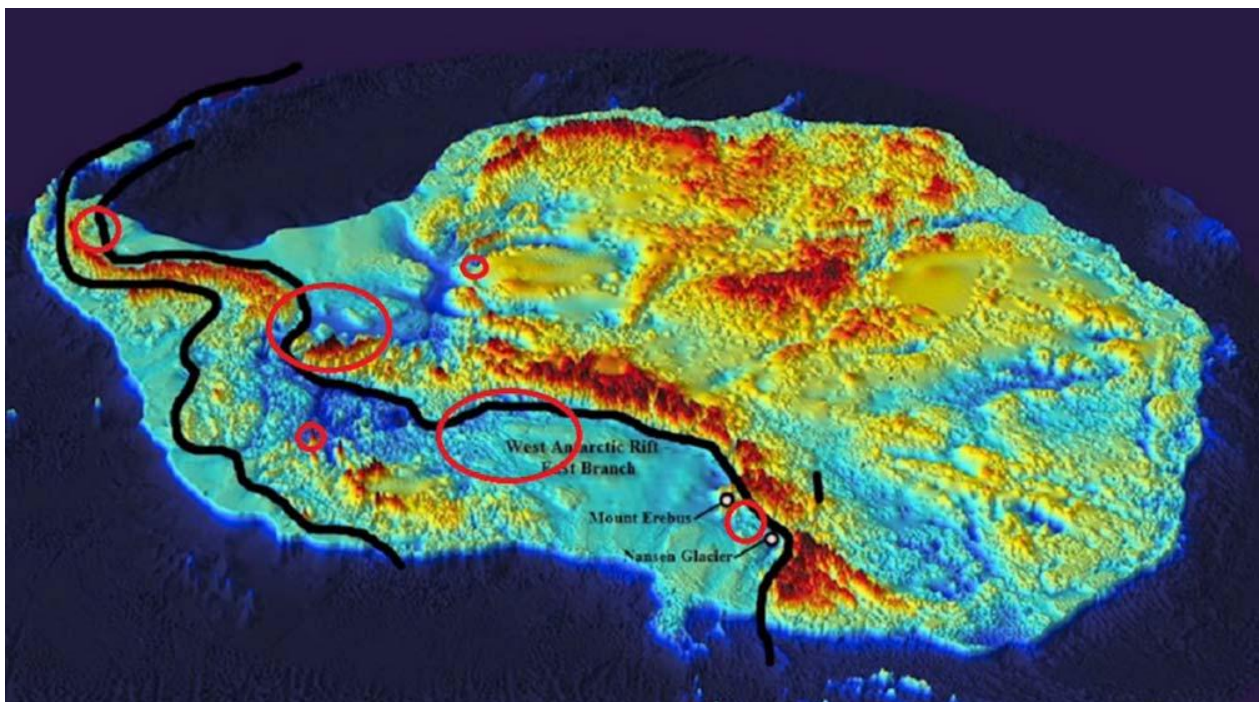
CG: Dokładnie. Nie wiadomo skąd je uzyskali, ale były ich dziesiątki, które zaatakowały te krążowniki.

DW: Jaki był tego efekt, że te statki zostały zestrzelone? Oczywiście jest to pewien punkt krytyczny na wojnie.

CG: Wstrząsnęło to Kliką. Wstrząsnęło to też Sojuszem TPK. Nie są przyzwyczajeni do tego, że coś czego nie mają pełnego zrozumienia pojawia im się na radarze.

DW: Jaka jest największa społeczno-polityczna walka, która teraz ma miejsce? Dlaczego Ciemna Flota próbuje opuścić teraz Ziemię?

CG: Z tego samego powodu co wiele grup syndykatu zmierza do Brazylii i Argentyny, by udać się do podziemnych baz skąd są wysyłani podziemnymi szczelinami wypełnionymi wodą aż na Antarktydę. Chcą przed czymś uciec. Spodziewają się jakiegoś wydarzenia i próbują przed nim uciec. Najwyraźniej zdecydowali, że lepiej będzie opuścić Ziemię i udać się do najdalszej części Układu Słonecznego.



DW: Uważasz, że nastąpią zmiany, które doprowadzą do pewnego rodzaju upublicznienia informacji, czy będzie jakaś duża epicka zmiana w trwających walkach geopolitycznych?

CG: Od jakiegoś czasu są to pogłoski lub zagrożenie, ale grupy Kliki powzięły odpowiednie kroki by zminimalizować wyciek jakichkolwiek masowych ujawniających informacji.

DW: Było to ciekawe, bo obydwaj mieliśmy kłopoty – duże kłopoty za to, że nie ujawniliśmy informacji o tej bitwie, choć większość ludzi powiedziałaaby „Jakie to ma znaczenie?”

CG: Nie tyle chodziło o samą bitwę, ale o wszystkie informacje, które opisałem w raporcie z mojej wizyty pod lodowcem: lokalizacja baz i co tam się znajdowało, ponieważ Sojusz najwyraźniej miał tam swoje czynnie działające aktywa.

DW: Och.

CG: Był to, więc idealny dla nich czas, by mogli podjąć odpowiednie działania.

DW: Mówisz, że ponieważ nie ujawniliśmy tych informacji wystarczająco szybko, Sojusz nie mógł wykonać ruchów, ponieważ nie znał dokładnej lokalizacji?

CG: Zgadza się.

DW: Jakie zdanie miał o nas Sojusz w związku z nieujawnieniem tych informacji?

CG: Krótko po tym wysłali Wranglera, który jak powiedziałeś próbuje odpowiednio przekonać niewywiązujące się aktywa.

DW: Jedną z rzeczy, którą widzowie powiedzieli, to, że w pewnym sensie ta sieć telewizyjna (GaiaTV) opóźnia publikację tych informacji. Czy mógłbyś to wyjaśnić?

CG: Gaia (telewizja internetowa, która emituje program „Kosmiczne ujawnienie”, przyp. tłum.) nie posiadała jeszcze żadnych detali na temat tych informacji, ponieważ nie opublikowaliśmy ich w raportach czy aktualizacjach. Minęłoby kilka dni lub tygodni zanim Gaia chciałyby, abyśmy zrobili z tego odcinek.

DW: Jestem tak samo winny, ponieważ byłem bardzo zaabsorbowany ukończeniem mojej książki i wszystko inne odłożyłem na bok. Czasami pracowałem do 5 czy 6 nad ranem. Po prostu też nie miałem czasu na napisanie tych aktualizacji.

CG: Prawda.

DW: Zaraz po tym jak odmówiłeś Wranglerowi byliśmy na konferencji „Kontakt na pustyni” (Contact in the Desert). Po raz pierwszy byłeś na konferencji, gdzie ludzie wiedzieli kim jesteś poza Concious Life Expo.

CG: Dokładnie.

DW: Był to dopiero drugi raz, kiedy występowałeś przed publicznością.

CG: Dokładnie.

DW: Mógłbyś nam opowiedzieć o pewnych dziwnych wydarzeniach, które przytrafiły ci się podczas „Kontaktu na pustyni”?

CG: Jednego wieczoru siedziałem przy biurku i przez okno w dachu zobaczyłem niebieskie światło. Patrząc na nie pomyślałem, że to pewnie krzywizna szyby załamuje światło gwiazdy sprawiając, że jest niebieskie. Zdecydowałem się wyjść na zewnątrz, by to zobaczyć. Wyszedłem i zobaczyłem niebieskie światło. Wróciłem po mój telefon, a kiedy ponownie wyszedłem (światło) poruszało się i migotało przemieszczając się po niebie.

DW: A przedtem nie migotało?

CG: Nie. Było stałe i niebieskie.

DW: Naprawdę? Ok.

CG: Wyszedłem... wydaje mi się, że wysłałem ci SMS-a lub zadzwoniłem do ciebie.

DW: Tak, wysłałeś mi SMS-a i prawie absurdalnie naciskałeś abym wyszedł na zewnątrz.

CG: Tak. „Wyjdź natychmiast na zewnątrz!” i tego typu.

DW: Ja na to... nie powiedziałeś mi dlaczego.

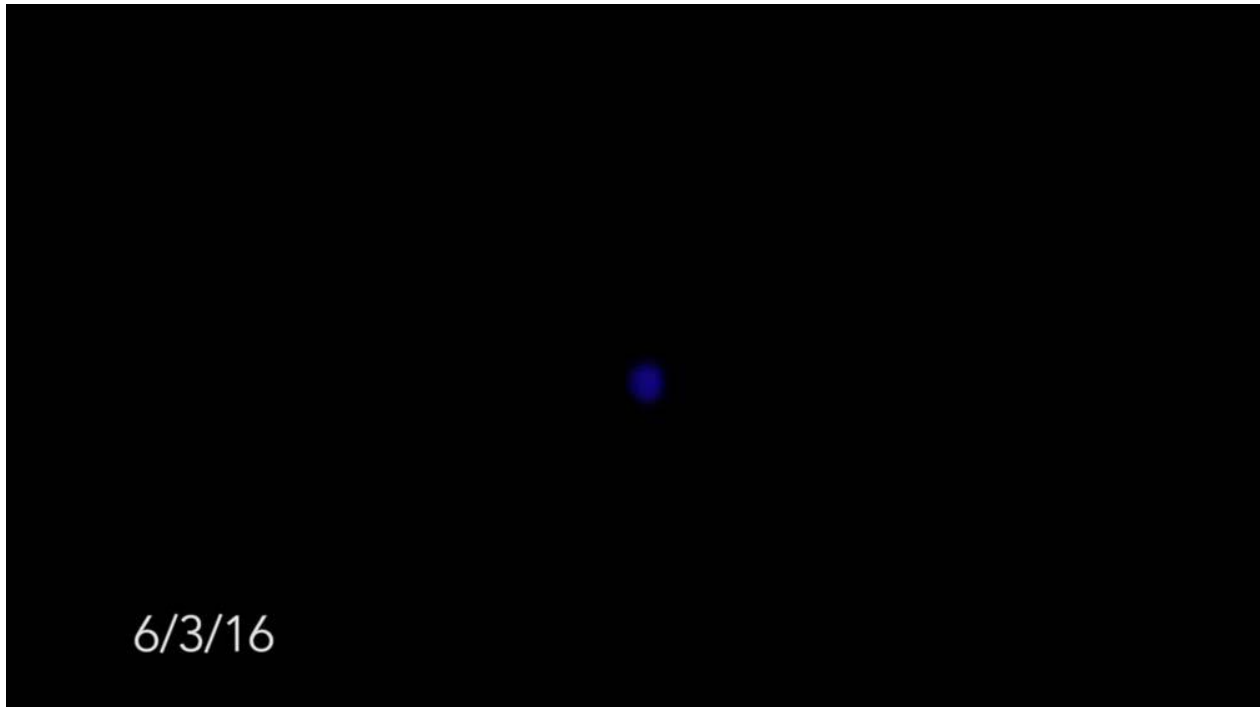
CG: To prawda.

DW: Wyszedłem, więc na zewnątrz nie wiedząc czego mam oczekiwać. Zacznijmy od ciebie. Co zaobserwowałeś?

CG: Wielokrotnie widywałem już niebieskie kule, ale tym razem myślałem, że będzie to obserwacja na masową skalę, więc byłem bardzo podekscytowany. Nagrałem to moim iPhone'm na tyle, na ile mogłem. Trochę tam widać.

Było to ekscytujące, ponieważ działo się to wtedy, kiedy było tam 5 tysięcy ludzi.





DW: Ja też to widziałem. Interesującym było to, że zanim wysłałeś mi tego SMS-a, osoba, która była tam ze mną jako moja asystentka, zobaczyła obłok niebieskiej energii nad moją głową, była to bardziej wizja duchowa.

CG: Rzeczywiście to dziwne.

DW: W końcu wyszedłem na zewnątrz i obserwowałem ten obiekt przeszło przez godzinę. Słyszałeś o tym, że wielu ludzi to widziało, ponieważ ja na pewno...

CG: Tak. Następnego dnia wielu ludzi donosiło, że widziało niebieską kulę lub orba w powietrzu.

DW: Dokładnie.

CG: Niektórzy widzieli mrugającą, a niektórzy stałą.

DW: Jak uważasz, o co chodziło z tą niebieską kulą?

CG: Wtedy nie wiedziałem, ponieważ nie wyglądało, żeby była mną zainteresowana.

DW: Czy później to się wyjaśniło i stało się bardziej oczywiste?

CG: Tak. Później powiedziano mi, że w trakcie tego zdarzenia pewni ludzie, włączając w to ciebie, otrzymali od niej jakiś rodzaj przesyłu danych, kiedy to światło migotało.

DW: Sugerujesz, że kiedy osoba z którą byłem zobaczyła nad moją głową niebieską energię, to mogło być prawdopodobnie właśnie wtedy.

CG: Tak, jest to dziwna zbieżność.

DW: Po tym jak zobaczyłeś migające niebieskie światło, co następnie się wydarzyło?

CG: Właściwie to wydarzyło się rankiem następnego dnia. Leżałem w łóżku i zacząłem słyszeć chór głosów w każdym wieku i obu płci. Wydaje mi się, że powtórzyli cztery razy „Jesteśmy posłańcami i mediatorami Jednego Nieskończonego Stwórcy”, i tak w kółko ze cztery razy. Wstając pomyślałem, „co się dzieje”? Wyszedłem na zewnątrz, rozejrzałem się, spojrzałem w niebo, rozejrzałem się po terenie i niczego nie zobaczyłem.

DW: Brzmi to dokładnie jak wiersz z „Prawa Jedynego”.

CG: Pozostając przy tym temacie, wróciłem i położyłem się do łóżka. Od jakiegoś już czasu noszę ze sobą książkę „Prawo Jedynego”, ale nie byłem w stanie jej przeczytać. Kiedy próbowałem ją czytać zdania unosiły się nad kartkami i nie mogłem niczego zapamiętać. To było bardzo zniechęcające. Tym razem wzięłem książkę, zacząłem ją czytać i byłem w stanie wszystko zrozumieć. Ale dziwniejsze jest to, że po tym zdarzeniu Tear-Eir zaczął komunikować się ze mną używając podobnej terminologii, a nawet identycznej jak ta w książce.

DW: Powróćmy do pierwszego spotkania, które odbyłeś przed Sojuszem TPK. Jakie było jedno z pierwszych pytań, które Sojusz zadał Niebieskim Avianom?

CG: „Czy jesteście Ra z Prawa Jedynego?”

DW: Jaka była ich odpowiedź?

CG: Kazał mi tylko powtórzyć, „Jestem Raw-Tear-Eir”.

DW: Właściwie to Raw jest jak Ra.

CG: Dokładnie.

DW: Wygląda to na bardziej zaawansowane przedstawienie połączenia pomiędzy „Prawem Jedynego”, a tym, co się z tobą dzieje. Wszystko wskazuje na to, że doszliśmy do momentu, gdzie potrzebujemy to bardziej zestawić, że jest to naprawdę ta sama grupa. Czy zgodziłbyś się z tym?

CG: Teraz bym się z tym zgodził. W przeszłości, no wiesz, zawsze byłem podejrzliwy co do takich połączeń nie widząc samemu pewnych oznak.

DW: Co następnie ci się wydarzyło, jeśli chodzi o nowe kontakty?

CG: Nowe kontakty, o których nie doniosłem...

DW: Dokładnie.

CG: Skontaktowała się ze mną Kaaree i przekazała mi trochę informacji na temat tego, co się dzieje z tym gościem Wranglerem, że jest ekstremalnie pobudzony i z jakichś powodów prowadzi wobec mnie pewnego rodzaju wendetę. Szukają różnych kontaktów, ludzi których znali, chcą zobaczyć jakiego rodzaju dostęp do mnie te osoby mogą im dać.

DW: Kiedy mówisz „szukają”, masz na myśli Wranglera.

CG: Wrangler szuka kontaktów i rozpytuje jakiego typu dostęp do mojej osoby może przez nich osiągnąć.

DW: Mimo, że Niebiescy Avianie zablokowali mu do ciebie dostęp, on i tak próbuje użyć wpływów i znaleźć sposób jak to obejść.

CG: Dokładnie. Zostało to zauważone i powiedzieli mi, że mają go na oku.

DW: Muszę cię o to zapytać. Jeśli opublikowalibyśmy te informacje na temat Antarktydy w odpowiednim czasie – gdybyśmy obydwaj nie byli tak bardzo zajęci swoimi sprawami i pisanie książek – co mogliby wtedy zrobić, a co nie zostało zrobione?

CG: Przeprowadzić operacje na tych obiektach pod lodem.

DW: Jakiego typu operacje?

CG: Mogli tam wkroczyć i zabrać ich dobra albo je zniszczyć lub zaatakować.

DW: Jejku!

CG: Wiedzieli, że coś się pod tym lodem dzieje, ale nie znali położenia tych obiektów.

DW: Dobrze, więc Kaaree z tobą rozmawia – w jaki sposób? Czy zobaczyłeś rozbłysk światła w pokoju i przeniesiono cię, jak kiedyś, do Wnętrza Ziemi?



CG: Była to jedna z tych eterycznych konferencji.

DW: Ta, którą nazwaliśmy „Konstruktem”

CG: Dokładnie.

DW: Czyli jesteście w białym pomieszczeniu.

CG: Tak. Wszystko naokoło jest białe.

DW: Powiedziała ci, że Wrangler próbuje do ciebie dotrzeć, ale nie może.

CG: Zgadza się. Powiedziała też, że grupy ochrony, które utrzymują te obiekty w bezpieczeństwie były ekstremalnie spanikowane, ponieważ nie byli w stanie wykryć autokaru Anshar podczas tego rekonesansu oraz sam fakt, że wydało się, co dzieje się w tych lokalizacjach pod lodem.

DW: Wyobrażam sobie, skoro uważali, że zawsze mogą zobaczyć każdy wlatujący statek, a ten był niewidzialny, więc musieli być tym przerażeni.

CG: Uświadomili sobie, że jeśli Sojusz ma działające ponad nimi operacje i wiedział o tych wszystkich informacjach, skończyłoby się to dla nich bardzo źle, gdyby Sojusz tam wtargnął, szczególnie w tym zaawansowanym statku, który teraz posiada.

DW: Wspomniałeś jeszcze, że Kaaree podzieliła się z tobą osobistą informacją. Oczywiście wszyscy chcieliby wiedzieć, czy masz jakieś ciekawostki, którymi

mógłbyś się z nami podzielić.

Wspomniałeś, że byłeś bardzo przygnębiony tą sytuacją z Wranglerem. Widziałem to w tobie. Byłeś wtedy w wielkim dołku. Ten gość najzwyczajniej cię torturował. Czy zatem wsparła cię moralnie, próbowała cię pocieszyć?

CG: Doradzała mi, ale dużo też rozmawialiśmy o ludziach działających w moim kręgu, co się z nimi dzieje i o bardziej osobistych sprawach.

DW: Czy coś się jeszcze wydarzyło na spotkaniu z Kaaree?

CG: Poinformowała mnie, że Gonzalez rzeczywiście przebywał z grupą odłamu cywilizacji Majów przechodząc tam przez ich proces „uzdawiania”, o którym tak wiele słyszałem.

DW: Co poczułeś słysząc o tym, że przechodził on przez coś takiego?

CG: Cieszyłem się, choć nie uważałem, że jeszcze kiedykolwiek go zobaczę, ponieważ powiedział mi, że jeśli kiedyś nadarzy mu się okazja to może pewnego dnia nagle zniknąć i udać się na uzdawianie. Może nigdy nie mieć okazji, by się ze mną pożegnać.

DW: Po tym spotkaniu z Kaaree, czy miałeś jeszcze kolejne?

CG: Tak. Przez kolejne tygodnie mieliśmy małe spotkania tu i tam, ale nie było to nic ważnego. Spotkania te były bardziej osobiste.

DW: Opisałeś w raporcie, że byłeś w stanie depresyjnym i nie uważałeś, że masz jeszcze jakąkolwiek wartość.

CG: To prawda. Zapytałem jej, dlaczego nadal mnie tak często odwiedza i ze mną rozmawia, kiedy tak naprawdę nie mam już nic do zaoferowania. Nie miałem żadnych informacji wywiadowczych. Nie działało się nic, gdzie potrzebowano by mnie jako łącznika.

A ona tylko... szeroko się uśmiechnęła i powiedziała mi, że w przyszłości będę jeszcze przydatny.

DW: Powiedziałeś jeszcze coś takiego, że ona będzie z tobą współpracować.

CG: Powiedziała mi, że połączenie naszych jaźni zbudowało między nami połączenie i że ona już do końca mojego życia będzie nade mną czuwać – gdyż jak wiadomo jej życie będzie dłuższe od mojego.

DW: Doszliśmy do następnego wielkiego wydarzenia z 10 lipca (2016), godz. 3:40 nad ranem.

CG: Tak.

DW: Omówmy to. Co wydarzyło się 10 lipca o godz. 3:40 nad ranem?

CG: Nie poinformowano mnie, że ma odbyć się spotkanie.

DW: W jaki sposób zwykle informowano cię o spotkaniach?

CG: Kaaree mówiła mi bym oczekiwał spotkania.

DW: Rozumiem.

CG: W snach także otrzymywałem informacje, żebym przygotował się na spotkanie.

DW: W snach?

CG: Tak.

DW: Interesujące.

CG: Tak. Leżałem w łóżku. Miałem zamknięte oczy kiedy blado niebieskie światło przedarło się do moich oczu. Otworzyłem oczy, a tam Niebieska Kula robiła zygzaki dookoła.

DW: I nie miałeś pojęcia co ma się wydarzyć?

CG: Nie tym razem. Wstałem, przygotowałem się na przeniesienie i wskazałem, że jestem gotowy. Zabrała mnie do jednej z większych Kul w przestrzeni kosmicznej, które już opisywałem.

W momencie kiedy tam przybyłem, zobaczyłem sylwetkę Tear-Eira i stojącego obok niego niskiego człowieka.

Spojrzałem w górę. Moją uwagę zwróciło... Zewnętrzna strona Kuli zachowuje się jak filtr. Kiedy jesteś na zewnątrz to nie możesz zobaczyć pozostałych Kul w Układzie Słonecznym, ale kiedy jesteś w jej wnętrzu, Kule stają się widzialne. Zobaczyłem rozbłyski energii, które występują w naszym Układzie Słonecznym.

DW: Czy pochodziły ze Słońca?

CG: Tak. Rozbłyski wychodziły ze Słońca. Także Kule iskrząc się powoli oddalały się od Słońca. Kierowały się w kierunku Wenus i Ziemi, ale i też w innych kierunkach.

DW: Jako intuicyjny empatia, czy miałeś jakieś parapsychiczne odczucie co do tego, co widziałeś i co mogło to przedstawiać?

CG: Przypuszczam, że zmieniały pozycję z powodu nasilenia energetycznego pochodzącego ze Słońca, by pomóc tę energię buforować.

DW: Widzisz oddalające się Kule, ale musiałeś też być ciekawy kim jest ta osoba stojąca obok Tear-Eira.

CG: Nie zdążyłem, kiedy spoglądałem w górę to widziałem jak przemieszczają się w moim kierunku. Spojrzałem na Tear-Eira, który mnie przywitał i spojrzałem na tę osobę. Nigdy nie widziałem tego gatunku. Wyglądał prawie jak człowiek.

Osoba ta przedstawiła się jako Ambasador Micca.

DW: Jak dokładnie wyglądał?

CG: Miał około 165 cm wzrostu i był ubrany w połyskujący zielony płaszcz i jasno brązowe sandały. Jego głowa... no wiesz, nasze są owalne jak patrzysz na nie z góry - jego wyglądała na prawie okrągłą.

DW: Naprawdę?

CG: Jego czoło i głowa były bardziej okrągłe. Jego rysy twarzy przypominały mieszankę etniczną... wyglądał jak mieszkaniec Afryki. Jego nos wyglądał na afrykański.



DW: Ok.

CG: Jego policzki były prawie podobne do tych jakie mają amerykańscy Indianie. Jego skóra była koloru jaki możemy zobaczyć w Libii i Egipcie, tylko że z nieznacznym pomarańczowym odcieniem.

DW: Ok.

CG: Jego włosy wyglądały jak mieszanina „pieprzu i soli”, z przewagą koloru czarnego. Oczy miał brązowe i... dobronudny wyraz twarzy oraz spojrzenie. Miał zmarszczki w tym miejscu (Corey dotyka boków swojej twarzy blisko uszu), prawie jak kurze łapki. Wyglądał na osobę starszą.



DW: Powiedzmy, że gdyby ten gość szedł ulicą na Manhattanie, czy zostałby zauważony? Czy mógłby poruszać się tu swobodnie?

CG: Zostałby zauważony.

DW: Czyli nie do końca wyglądał jak człowiek, ale był bardzo podobny.

CG: Dokładnie. Powiedział mi, że jego ludzie pochodzą z systemu gwiazdnego w obrębie naszej gromady gwiazd i że są właściwie naszymi kosmicznymi kuzynami.

DW: Pochodzą więc z najbliższych sąsiednich gwiazd.

CG: Dokładnie.

DW: Co jeszcze powiedział? Pochodzi z naszej gromady gwiazd i co dalej?



CG: Stwierdził, że jego ludzie rozkochali się w ludziach z Ziemi. Kochają naszą kulturę, naszą sztukę, muzykę i rozrywkę. Mają podobne rzeczy na swojej planecie i śledzą nasze radio, telewizję oraz Internet od czasu ich powstania.

DW: Ha, ha. Nie jestem pewien czy to dobrze, czy źle.

CG: No tak, nie robi to zbyt dobrego wrażenia, ale jego angielski był perfekcyjny.

DW: Naprawdę?

CG: Bez zauważalnego akcentu, co mnie bardzo zdziwiło. Najwidoczniej studiują nas bardzo dokładnie już od jakiegoś czasu.

DW: Mogą więc oglądać naszą telewizję i nasze filmy – i to jest dla nich interesujące?

CG: Jak najbardziej. Wspomniał, jak już powiedziałem, że są naszymi kosmicznymi kuzynami i dzielą z nami około 94% tych samych genów, co jest bardzo interesujące.

DW: Czy analizują fale elektromagnetyczne, by móc odebrać programy telewizyjne i filmy emitowane przez TV? Czy mają także dostęp do Internetu i mogą oglądać filmy na YouTube i tym podobne?

CG: Powiedział, że przeczesują nasz Internet, radio i telewizję od samego ich powstania.

DW: Najwyraźniej muszą mieć zaawansowane sposoby by to uczynić, my nie mamy możliwości udania się na inną planetę. Oficjalnie nic nie wiemy o innych planetach.

CG: Tak, są zaawansowana rasą. Już od jakiegoś czasu jest ambasadorem w naszym Układzie Słonecznym. Ale nie wiem, gdzie mieści się jego ambasada.

DW: Czy usłyszałeś na temat jego kultury? Jacy są jego ludzie? Jaka jest ich historia?

CG: Jedyną rzeczą jaką poruszył jest to, że jego ludzie, podobnie jak my, byli pod opresją tych samych istot, które uciskają nas teraz tu na Ziemi. Minęły zaledwie trzy generacje od kiedy się od nich uwolnili – wygrali swoją wolność.

DW: Niesamowite!

CG: Oświadczył, że długość ich życia wynosi trochę ponad 300 obrotów wokół ich gwiazdy, co przypuszczam moglibyśmy uznać za rok, więc wcale nie tak dawno odkąd wyzwolili się spod tej kontroli.

DW: Biorąc pod uwagę to co już ujawniłeś oraz informacje, które usłyszeliśmy od innych informatorów na temat Drako sprawujących kontrolę umysłu nad populacją ludzką, można by przypuszczać, że kiedy jego ludzie obalili Drako to wtedy dokonali ewolucyjnego kroku milowego na masową skalę i może tak właśnie niedawno się stało?

CG: To jest bardzo możliwe. Tego nie poruszaliśmy, ale powiedział, że jego ludzie są bardzo zainteresowani przybyciem tu po tym, jak wyzwolimy się z pod kontroli Reptylian, elity oraz innych gatunków sprawujących nad nami kontrolę.

Byli bardzo zainteresowani przybyciem tu i pomocą nam w transformacji. Powiedział, że ich problemy nie były aż tak skomplikowane jak nasze, ale na tyle podobne, że mogliby nam bardzo pomóc, jeśli tę pomoc zechcielibyśmy przyjąć.

Wiele innych grup nas oczekuje. Jeśli będziemy mieli naszą wolność, nie spodziewają się, że natychmiast się do nich zwrócimy.

DW: Czy dowiedziałeś się w jaki sposób pokonali Drako? Czy odbyło się to w trakcie pewnego rodzaju wojny? Czy była to zmiana świadomości? Czy było to Wzniesienie? Co dokładnie się wydarzyło?

CG: Nie wiem, ale zaznaczył, że pod koniec ich konfliktu miał kontakt z Tear-Eirem w sposób prawie identyczny do mojego.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. Zaznaczył także, że jego ludzie byli na Ziemi uchodźcami w trakcie sprawowania kontroli przez tamtą grupę. Różne grupy uciekły, przybyły na Ziemię i żyły tu przez długi czas.

DW: Czy masz rozeznanie co do przedziału czasowego tego wydarzenia?

CG: Nie, ale powiedział, że było to bardzo powszechne i że w tamtym czasie przybywało tu wielu uchodźców.

DW: Napisałeś w raporcie, że powiedział ci, że jego ludzie jeszcze bardzo niedawno przeszli przez podobny proces, przez który my teraz przechodzimy.

CG: Dokładnie.

DW: To co my teraz przechodzimy, używając terminologii „Prawa Jedynego”, bardzo przypomina coś, co oni nazywają „zbiorami”, lub co ja nazywam Wzniesieniem. Czy mógł do tego nawiązywać, że jego ludzie rzeczywiście się Wzniesli i to bardzo niedawno?

CG: Tak, bardzo możliwe. Nie sprecyzował, ale mówił w kontekście, że jego ludzie niedawno zostali wyzwoleni. Nie było jasne czy rozmawiał o wyzwoleniu swojej planety, a później o Wzniesieniu, czy o obydwu.

DW: Czy przejawiał oznaki osoby Wzniesionej?

CG: Nie w tym krótkim spotkaniu, które odbyliśmy - było to bardzo krótkie powitanie.

DW: Czy posiadał zdolność komunikacji telepatycznej?

CG: Tak, właściwie to zapytałem go, dlaczego nie komunikuje się ze mną niewerbalnie tylko rozmawia ze mną po angielsku, gdyż komunikacja niewerbalna jest postrzegana jako ta bardziej skuteczna. Odpowiedział, że doskonale potrafi komunikować się telepatycznie, ale preferuje komunikację w moim własnym języku. Wydaje mi się, że chciał poćwiczyć swój angielski, czy coś takiego.

DW: Czy uważasz, że to, że jego ludzie przeglądają nasze media, mogą nas naprawdę lubić?

CG: Zazaczył, że mamy jeszcze sporo do przezwyciężenia, że jego ludzie rozkochali się w naszej kulturze, ale nie podoba im się nasza skłonność do przemocy. Zrozumiałe jest jednak, że wiele z tej przemocy i sposób w jaki się zachowujemy, jest teraz kontrolowany.

DW: Co masz na myśli mówiąc kontrolowany?

CG: Kontrola umysłu, propaganda, te wszystkie rzeczy, które dzieją się teraz na Ziemi przyczyniają się do tego, że rzucamy się sobie do gardeł.

DW: Czy uważasz, że kiedy porozmawialibyśmy z tymi ludźmi to ich osobowość wydawałaby nam się inna niż przeciętnej osoby na Ziemi?

CG: Tak, był rzeczowy, ale bardzo spokojny i dobronudzny. Właściwie to przedstawił się jako osoba, która odegrała podobną rolę z Tear-Eirem na swojej planecie.

Chciał mnie poznać i chciał, aby ludzkość wiedziała, że mamy tam rodzinę i kiedy zakończy się ta cała kontrola i te wszystkie rzeczy, przez które teraz przechodzimy, to wiemy, że istnieje szersza społeczność, rodzina która czeka z niecierpliwością, by z nami się spotkać i pomóc nam przez to przejść.

DW: Jak myślisz lub czy on coś powiedział - co mogliby nam zaoferować kiedy zawiąże się ten sojusz?

CG: Doświadczenie. Pomoc w pokonaniu wielu emocjonalnych... po prostu we wszystkim. Kiedy jego ludzie wyzwolili się spod tyranii, musieli się uzdrowić, później rozwijać, a wtedy zostali gatunkiem galaktycznym. Zostali także poddani kwarantannie.

DW: Rzeczywiście mają bardzo podobną historię do naszej.

CG: Bardzo podobną. Jednakże mamy trochę bardziej skomplikowaną sytuację z powodu wielu ras, grup etnicznych i różnych religii na naszej planecie.

DW: Napisałeś w raporcie, że to spotkanie zakończyło się bardzo raptownie.

CG: To prawda.

DW: Możesz nam opowiedzieć jak to było?

CG: Właśnie zakończył swój komentarz, kiedy Niebieska Kula pojawiła się za Tear-Eirem i Miccą. Przeleciała pomiędzy nimi, prawie nad głową Micci, blisko ramienia Tear-Eira i zatrzymała się przede mną. Najwyraźniej był już czas, by się pożegnać.

DW: Powiedziałeś, że byłeś lekko zszokowany i nieco zawiedziony, ponieważ myślałeś, że porozmawiasz jeszcze trochę z Tear-Eirem. Co było dalej?

CG: Dokładnie. Oczekiwałem, że jeszcze porozmawiam z Tear-Eirem. Chciałem z nim też porozmawiać o scenie kosmicznej, którą wcześniej widziałem, ale zabrano mnie z powrotem do mojego pokoju.

DW: Jak się czułeś będąc tam zabrany po tak długiej nieobecności?

CG: To było ekscytujące. Przyjemnie wiedzieć, że wszystko będzie nadal kontynuowane. Można powiedzieć, że przedtem czułem się odstawiony. Nie otrzymywałem informacji z TPK, nie byłem w tak częstym kontakcie z Tear-Eirem, więc było to pokrzepiające.

DW: Co poczułeś kiedy dowiedziałeś się, że ten człowiek, tak jak i ty, był w kontakcie z tą samą istotą, Tear-Eirem i został ambasadorem zupełnie innego układu słonecznego? Czy pomyślałeś o sobie w ten sposób?

CG: Nie, nie pomyślałem.

DW: Ok.

CG: Pomyślałem, że jest to interesujące, że on odegrał podobną rolę do mojej na swojej planecie.

DW: To już cały czas jaki mamy na ten odcinek. Jest jeszcze więcej w tej opowieści, w następnym „Kosmicznym ujawnieniu”. Nazywam się Dawid Wilcock i dziękuję za oglądanie.

*Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.*